

Kabalistyczne eksperymenty Reptilian (Biologia 2) - rozmowa ze Swaruu z Erry (czyli Swaruu 9)

Materiał z kanału Cosmic Agency
Opublikowany 28.10.2018

Biologia II

Biologia międzywymiarowa. Tajemnice.

Swaruu z Erry: Jak już wyjaśniłam w pierwszym filmie o biologii - „Biologia jest generowana z wyższych sfer” - to świadomość odzwierciedla swój własny cień, manifestując swoją formę z pełną intencją. Z najszerszego punktu widzenia nie ma świata duchowego i świata materialnego, ponieważ jest to koncepcja czysto dualistyczna, która w oczywisty sposób pochodzi z miejsca, w którym wszystko ma swój kontrast, swoje przeciwieństwo, dwoistość i gdzie istnieje ograniczone postrzeganie.

Istnieje tylko jedno wielkie Wszystko, Jedność czy też Wielka Świadomość, która ma wiele punktów uwagi, które postrzegamy jako oddzielne jednostki, ale one wszystkie są ze sobą połączone i tworzą wielkie Wszystko, Pierwotne Źródło, wielką Jaźń. Każda osoba jest kompletnym, holograficznym fragmentem wielkiego Wszystkiego, Źródła.

Słowo „holograficzny” pochodzi od greckiego „Holos” - kompletny, oraz „Graphos” - zapisany. Oznacza to coś kompletnego lub całkowite ucieleśnione. Coś obejmującego wszystko razem, niczego nie pomijając. Słowo to jest powszechnie utożsamiane z „hologramem optycznym”, od której pochodzi słowo hologram, pojęcie, że obraz jest kompletny, ponieważ jest trójwymiarowy i zawiera wszystkie szczegóły.

Każda osoba będąc holograficznym fragmentem Oryginalnego Źródła jest obdarzona wszystkimi atrybutami oryginału, ponieważ sama w sobie jest tym oryginałem. Analogia do hologramu optycznego jest taka, że jeśli masz hologram i podzielisz go na dwie części, nie otrzymujesz dwóch połówek oryginału, ale dwa kompletne obrazy identyczne z oryginalnym, tylko o połowę mniejsze. Jeśli następnie podzielimy je ponownie na 4, 8 lub na dowolną liczbę części, każda z nich będzie stanowiła cały obraz i będzie zawierała wszystkie szczegóły i wszystkie informacje oryginału.

To właśnie dzieje się z duszami, które są niczym innym jak holograficznymi fragmentami Pierwotnego Źródła. Każdy z nas, posiadający świadomość i duszę, sam w sobie jest Pierwotnym Źródłem. Oznacza to, że posiadamy te same moce twórcze, co Pierwotne Źródło. Wszyscy tworzymy nie tylko nasz świat, ale także nasz własny wszechświat, interpretując go z naszego konkretnego punktu skupienia uwagi.

To właśnie ten punkt skupienia uwagi prowadzi was do postrzegania siebie jako ograniczonych, i do założenia, że to, czego doświadczacie w swoim życiu, jest spowodowane czynnikami bądź elementami zewnętrznymi. Lecz takie myślenie jest myśleniem deterministycznym. Jak już wielokrotnie powtarzałam, jedyną rzeczą, która Was ogranicza, jest idea, że jesteście ograniczeni.

Wszystko, co dzieje się w tym, co nazywamy światem zewnętrznym, jest postrzegane poprzez zmysły, a następnie interpretowane przez mózg przy użyciu wcześniejszych wzorców i idei w formie umów, aby nadać wartość otrzymywanym przez nas komunikatom. Ale wszystko jest postrzeganiem-interpretacją, i dlatego wszystko, co dany człowiek postrzega jako rzeczywistość zewnętrzną, jest tylko odzwierciedleniem jego wcześniejszych doświadczeń i jego systemu wartości.

Dlatego tworzymy własną rzeczywistość, bo widzimy i skupiamy się tylko na tym, co nas interesuje. Na tym, co najbardziej przyciąga naszą uwagę, ignorując całą resztę. Zawsze otrzymamy więcej tego, co dostaje najwięcej naszej uwagi. Ostatecznie nie ma nic zewnętrznego

względem naszej własnej, konkretnej interpretacji tego, co nazywamy światem zewnętrznym, poza tym, że ten świat zewnętrzny to nic innego jak więcej nas samych, zwierciadło naszego wnętrza.

Jak powiedzieliśmy w pierwszym filmie, według nauki Tajgetan, jak również według nauki wielu innych ras, to świadomość tworzy materię, i ma to bezpośrednie odniesienie do biologii, gdzie, w tym przypadku, to świadomość i konkretna intencja jednostki są tym, co odbija się z wyższego wymiaru w kierunku niższego, tworząc swój energetyczny „cień”, który wykorzystując zasady fal stojących i częstotliwości dominujących, a także podlegając formom świętej geometrii i jej matematyki, materializuje w niższym wymiarze niezbędne informacje w postaci DNA, aby następnie ukształtować istotę lub awatara, których będziemy tam używać.

Proces materializacji z eterycznego poziomu istnienia na inny, „materialny”, podlega dokładnie tej samej zasadzie energii punktu zerowego, ale na odwrót. Oznacza to, że zamiast dostawać się na poziom eteryczny od strony materialnej, aby uzyskać depolaryzację energii, dokonuje się tego od strony eterycznej, poprzez polaryzację energii w formę fal stojących, co zgodnie z zasadą dominujących częstotliwości wywołuje efekt po stronie fizycznej.

Jednostronna, czy też przeprowadzona w pojedynczym wymiarze istnienia, sztuczna zmiana DNA tworzy zmienione ciało. Zmodyfikowane, ale genetycznie niestabilne, ponieważ nie jest ono wynikiem naturalnego procesu tworzenia. To właśnie usiłują robić ci negatywni. Taka sztuczna istota, jak już mówiliśmy, jest nękana problemami zdrowotnymi, głównie nowotworami, chorobami genetycznymi i autoimmunologicznymi. Ponadto sztucznie zmodyfikowane istoty mają również tendencję do zaniku w ciągu kilku pokoleń, pomimo swojej wyraźnej dominacji genetycznej, gdy są nowo stworzone.

Przykładem tego jest kukurydza i inne ziarna transgeniczne, które na początku są wybitnie dominujące, wypierając rośliny naturalne. Po to tylko, by po kilku latach lub kilku pokoleniach wyginać. Im większa złożoność DNA zmienionej genetycznie jednostki, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia u niej problemów wynikających z niezgodności między jej własnymi genami a genami zmienionymi, ponieważ zmieniona grupa genów nie zgadza się z inną grupą genów tej samej jednostki tworząc dysonans, który prowadzi do poważnych problemów zdrowotnych. Pierwszym miejscem, w którym pojawiają się problemy, będą plemniki lub komórki jajowe, a więc zygoty, ze względu na ich wysoką plastyczność genetyczną.

Jest to szczególnie istotne w momencie reprodukcji takich zmienionych genetycznie jednostek, ponieważ przychodząca dusza ma swój „odcisk lub cień”, wyrażony jako geometryczno-matematyczne energetyczne fraktale, które są niezgodne ze sztucznymi zmianami. Zgodnie z zasadą Dominującej Częstotliwości, to odcisk admatyczny będzie tym, który zawsze, ostatecznie, weźmie górę.

W wyniku tego taka osoba albo nie zdoła się rozmnożyć, albo to, co stworzy będzie bezpłodne, albo, co gorsza, będzie obciążone deformacjami uniemożliwiającymi normalne życie. W najlepszym przypadku taka osoba może się rozmnażać przez kilka pokoleń, zanim niezgodność między odciskiem DNA a zmienionym DNA spowoduje lub wygeneruje problem, który zakończy jej linię genetyczną.

Jak już podano w innych filmach, złożone DNA człowieka, jeśli zostało zmienione w sposób inwazyjny, szybko powraca do swojego pierwotnego wzorca. Za pomocą inwazyjnych zmian można więc przemienić jedynie izolowane jednostki lub skończone linie z wariantami genetycznymi. Jedynym sposobem, w jaki negatywnym udaje się zmienić ludzkie DNA w sposób trwały - jest zastosowanie zaawansowanej kontroli umysłowej, aby ograniczać i kierować percepcją danej jednostki, oraz manipulowanie jej świadomością i admą, ilekroć chcą włączyć lub wyłączyć geny niezbędne do osiągnięcia pożądanego zmiany genetycznej. Metoda ta jest skuteczna i stosowana od tysięcy lat zarówno przez rasy pozytywne, jak i regresywno-inwazyjne.

Problem z tą metodą polega na tym, że przynosi ona jedynie rezultaty długoterminowe. Ma też skutki nieprzewidywalne, bądź trudne do skutecznego kontrolowania, czy prognozowania.

Kolejnym problemem związanym z tą metodą jest to, że zawodzi ona w kwestii tworzenia nowej genetycznie rasy, pozwalając jedynie filtrować lub wybierać, które geny zostaną aktywowane a które nie, w ograniczonych ramach tego, co już jest obecne w genomie oryginalnej rasy.

Warto wspomnieć, że metoda ta podlega zasadzie, że to świadomość, w zależności od tego, co postrzega w świecie zewnętrznym swoimi zmysłami, włącza lub wyłącza określone geny, ponieważ geny nie są tworamami statycznymi, ale są dynamicznie i ciągle się zmieniają. Są one celowo stworzone tak, by reagowały na percepcję i świadomość.

Zarówno kabalistyczni genetycy pracujący dla rządu stojącego za rządem na Ziemi, jak i wiele ras regresywnych, są zainteresowani przyspieszeniem procesu, w którym dusza lub adma są wykorzystywane do odzwierciedlenia zmian w DNA w ich wytworach inżynierii genetycznej. Najpierw próbują stworzyć istotę, która nadaje się do realizacji ich celów, czy to będzie klon, hybryda, chimera czy super-żołnierz o ulepszonych zdolnościach bojowych, a następnie sztucznie zmienić admę lub duszę, aby była zgodna ze stworzoną przez nich istotą na poziomie energetyki lub częstotliwości. Robiąc to, cementują lub pieczętują zmiany genetyczne, aby móc stworzyć nowy gatunek, lub przynajmniej trwałą i odtwarzalną linię genetyczną.

Próbuje się to osiągnąć na kilka sposobów. Najczęściej usiłując wyizolować admę lub sygnał duszy, ponieważ nie jest ona czymś zlokalizowanym lub oddzielnym, ale jest sygnałem Pierwotnego Źródła. To wyizolowanie admy odbywa się za pomocą wyrafinowanej aparatury subtelných częstotliwości, czegoś, co działa na sposób energetycznego, międzywymiarowego zbiornika-baterii, opartego na zasadach energii Punktu Zerowego.

Podczas tego procesu człowiekowi narzucana jest seria doświadczeń kontrolowanych przez zaawansowane komputery, po to, aby chciał on żyć lub doświadczać bycia podmiotem, uprzednio sztucznie przez nich stworzonym. Adma nie wycofuje się wtedy ani nie próbuje uciec, ponieważ znajduje się w zgodnej z tym częstotliwości. Sprawia to, że wierzysz, że jesteś w fizyczności lub wcieleniu. Daje Ci to doświadczenie bardzo podobne do tego, jakbyś miała ciało, w tym przypadku ciało, z którego tą admę pozyskano. Lecz znajduje się ona w sztucznym urządzeniu lub pojemniku.

W ten sposób możliwe jest również powielanie lub kopiowanie admy, poprzez posiadanie wielu sztucznych pojemników o częstotliwości zgodnej z admą, która odbiera sygnał ze Źródła. Tak samo, jaki kilka odbiorników radiowych nastrojonych na tę samą stację będzie odtwarzać tę samą muzykę.

Wariantem powyższego jest sztuczne nałożenie na nową istotę biologiczną serii częstotliwości elektromagnetycznych, podczas, gdy jest ona umieszczona w takim "medycznym kokonie". Jest ona w nim poddawana długiej serii sztucznie wytworzonych, sterowanych komputerowo doświadczeń, które zmieniają system postrzegania i system wartości danej admy, która nie odróżnia symulacji od prawdziwego życia. Te specyficzne częstotliwości elektromagnetyczne sterowane przez komputery, w sposób sztuczny odzwierciedlają w mózgu obrazy i sekwencje doświadczeń pożądane przez genetyków. I jest to ta sama technologia, która jest już używana do kontrolowania populacji, gdy jest transmitowana przez wieże telefonii komórkowej.

Obecnie, aby znaleźć admy, które już posiadają częstotliwość zbliżoną do poszukiwanej dla konkretnego projektu, skanuje się ludzi za pomocą zaawansowanego spektrometru laserowego, który dosłownie odczytuje częstotliwości światła lub aury danej osoby. Skan jest obrabiany przez komputer, który podaje wyniki w zależności od tabeli lub wcześniej wgranego programu. Odbywa się to dokładnie w ten sam sposób, w jaki odczytuje się skład chemiczny gwiazdy oddalanej o kilkaset lat świetlnych.

Te spektrometry laserowe do odczytywania admy, są, lub znajdują się głównie w tzw. systemach FLIR (z angielskiego: Front Looking Infra-Red, czyli skanery podczerwieni), w wyposażonych w nie statkach powietrznych, takich jak wiele nieoznakowanych czarnych helikopterów, statek-płatów i dronów. Wiadomo również, że dysponują oni małymi przenośnymi urządzeniami wielkości telefonu komórkowego. Jeśli chodzi o systemy FLIR - gdy cel znajduje się blisko, nie potrzebują oni lasera. Nie wszystkie systemy FLIR mają taką możliwość, jedynie te zaprojektowane lub wyposażone do tego celu.

System ten służy również do wykrywania dusz pozaziemskich, czy "Gwiazdnych Nasion" zamieszkujących istotę ludzką. Dzięki niemu można dość dokładnie określić ich gwiazdne pochodzenie, w zależności od częstotliwości emitowanego światła, porównując wynik z bazą danych. Kontrolerzy, Kabała stojąca za rządami, mają obszerną bazę danych ze szczegółowymi informacjami na temat Gwiazdnych Nasion czy istot pozaziemskich, które przeniknęły na Ziemię jako istoty ludzkie, lub używających ludzkiego ciała. Wiedzą kim są, gdzie są i z jakiej są rasy.

Po znalezieniu admy, która jest wystarczająco zgodna z ich planem, podmiot zostanie wprowadzony, by zostać wykorzystanym do eksperymentów i programów genetycznych. Ponieważ częstotliwość admy jest bezpośrednio związana z genetyką danej osoby, jeśli określona cecha lub atrybut jest stale potrzebny tym, którzy dokonują zmian genetycznych - będą oni cyklicznie wprowadzać określoną osobę lub genetycznie spokrewnionych członków rodziny, którzy podzielają te same, atrakcyjne dla nich, i przydatne im, specyficzne cechy. Przykładem tego jest linia genetyczna niezbędna do tego, by zasiedlić w niej dusze Gadzie.

Nie wszystkie wprowadzenia są dokonywane z tych samych powodów. Istnieje wiele przyczyn, dla których dana osoba, rodzina lub grupa osób może zostać wprowadzona, lub być cyklicznie wprowadzana. Nie jest to również nowe zjawisko, ponieważ występuje od zarania dziejów zarówno na Ziemi, jak i na wszystkich innych planetach posiadających życie biologiczne oparte na DNA. Dzieje się tak, ponieważ wiele ras zasiało swoje życie w całej galaktyce i nieustannie powracają, aby sprawdzić, jak rozwijają się ich "zasiewy". Dokładnie te same gatunki można znaleźć na wielu planetach, o ile spełniają one niezbędne warunki do ich prawidłowego rozmnażania się i rozwoju. Wiele planet jest zamieszkiwanych przez te same gatunki, ale niektóre z nich można znaleźć na jednej planecie, ale na innej już nie. Rzadko można znaleźć gatunek, który występuje wyłącznie na jednej planecie.

Gatunki te są "zasiewane" przez inne, bardziej zaawansowane - zdolne do lotów międzygwiazdnych, realizujących różne cele - począwszy od eksploatacji zasobów naturalnych, po czysto altruistyczne, w których dąży się jedynie do tworzenia w harmonii nowych światów, lub po prostu stara się zapewnić określonemu gatunkowi sprzyjające siedlisko, by mógł się swobodnie rozwijać i kontynuować swe istnienie, często ratując go przed wyginięciem.

Większość ludzi wiąże wprowadzenia z czymś negatywnym, ale wprowadzenia, które z braku lepszej nazwy będą nazywać „pierwotnymi”, są zawsze pozytywne. Jednym z gatunków, które wprowadzają najczęściej, są pewne gatunki małych Szaraków. Należy zaznaczyć, że zarejestrowano co najmniej 165 różnych gatunków Szaraków, a wśród nich niezliczone podgatunki. Większość z nich ma biologię opartą na roślinach, czyli ze ściśle genetycznego punktu widzenia są roślinami. Ale są też takie oparte na krzemie, na węglu, podobnie jak ludzie, oraz robotyczne i biologiczno-robotyczne, z czego te dwa ostatnie rodzaje są głównie w służbie regresywnych negatywnych.

Te dobrotliwe, małe Szaraki, mają na celu dbanie o biologię na Ziemi i są powszechnie znane jako Ogrodnicy. Kiedy ktoś zostaje przez nich wprowadzony, może ich łatwo pomylić z negatywnymi, ponieważ są nietaktowni, bardzo nierozważni i bardzo gwałtowni w swoich procedurach. Działają bardzo mechanicznie, wyłącznie w celu szybkiego zakończenia procedury, ponieważ tej samej nocy mają o wiele więcej do zrobienia.

Nie należy ich jednak mylić z robotycznymi Szarakami będącymi w służbie Negatywnych. Te są specjalnie zaprojektowane tak, by próbowały podawać się za dobrotliwych Ogrodników. Najbardziej zauważalną różnicą jest to, że pozytywni Ogrodnicy zawsze pracują sami, podczas gdy ci robotyczni będą nadzorowani przez inną rasę, zwykle humanoidalną „MILAB”, Modliszki lub Gady.

To, czym między innymi zajmują się Ogrodnicy, to przywracanie lub naprawa genetyki ciała zgodnie z tym, czego potrzebuje znajdująca się w nim adma, aby mogła pomyślnie kontynuować lub zakończyć swój plan życia. Zmieniają oni jądrowe DNA szpiku kostnego, aby mógł on wytwarzać komórki macierzyste, które są zgodne z podstawowymi i prawidłowymi procesami replikacji i regeneracji komórek w organizmie, i aby były one w harmonii z określoną częstotliwością, którą Ogrodnicy posiadają. To, w jaki dokładnie sposób dokonują tego wszystkiego jest materiałem poufnym, ponieważ Negatywni mogliby to wykorzystać.

Dostosowują oni też genetycznie i do określonej częstotliwości zarówno jądrowe, jak i mitochondrialne DNA w komórkach jajowych i w ciele kobiety, aby mogła ona wspierać niezbędną częstotliwość i genetykę swojej przyszłej córki lub syna, o których specyfice Ogrodnicy już wiedzą. Dzieje się tak głównie wtedy, gdy potomek ma wyższą częstotliwość admatyczną niż matka, jak na przykład w przypadku, gdy ludzka matka ma urodzić Gwiazdne Ziarno, chociaż nie jest to stała reguła i zależy od sytuacji. Może to nastąpić na wiele dziesięcioleci przed ciążą lub tuż przed nią.

W ten sam sposób dostosowują oni również genetykę ojca tak, aby była zgodna z tym, co już zostało zaplanowane z wymiary eterycznego. Również w tym przypadku może to nastąpić kilkadziesiąt lat wcześniej.

Dostosowują oni także ciało, którego nie będzie już używała dusza lub adma, która zgodnie ze swoimi scenariuszami sprzed narodzin opuszcza zdrowe ciało, i dopasowują je tak, aby inna adma mogła z niego skorzystać jako „Walk-In”.

Bardzo często adma chce żyć w danym ciele tylko do pewnego wieku, do momentu przeżycia określonych doświadczeń. Bardzo często Ogrodnicy aranżują jej odejście w wyniku wypadku lub czegoś podobnego. Ale innymi razy, jeśli ktoś inny, z drugiej strony, wyrazi na to zgodę - może on przejąć zdrowe ciało wymieniając się z oryginalną admą. Jednakże ta nowa adma zachowuje wspomnienia tej oryginalnej, ponieważ wspomnienia te pozostają w fizycznym umyśle lub w sieci neuronów, i są również zapisane w DNA, jak na dysku twardym. Wspomnienia te są mgliste, i nowa adma będzie się czuła zarówno poprzednią, jak i nową osobą, ponieważ może, ale nie musi pamiętać, że weszła w to ciało jako „Walk-In”.

Zdaje się, że powodem, dla którego Negatywni poszukują ludzkich dusz, jest, jak już powiedzieliśmy to, że je wykorzystują i na nich eksperymentują, w celu zmuszenia ciał do utrwalenia sztucznych zmian, które w nie wprowadzili poprzez swoje eksperymenty. Najczęściej zdarza się to poprzez uprowadzenia wojskowe, czy też „MILAB”, pod którą to nazwą są one znane.

To, co ma miejsce, to usiłowanie opanowania przez nich technologii, którą inne rasy, takie jak Ogrodnicy czy my - już udoskonaliły. Nie wiedzą oni jednak, że istnieje granica, i tej granicy nie można w żaden sposób zmienić. I jest ona narzucona przez samą duszę i przez Źródło.

Nie ma sensu bawić się w boga, i tym samym zmieniać tak wielu organizmów, bo one zawsze kończą w ślepych zaułku, wyginą w ciągu kilku pokoleń. Źródło wie, co robi i dlaczego to robi, i wie, jak się chronić, ponieważ będąc połączeniem wszystkich świadomości - jest mądre. Już posiada mechanizmy samoobrony do zapobiegania regresywnym i okrutnym eksperymentom dążącym do stworzenia ras niewolniczych „doskonałych dla ich celów”. Ponieważ czas nie istnieje. Z najszerzej perspektywy wszystko już jest, dlatego wszystko, czego próbują Regresywni, którzy sami w sobie są częścią Źródła, czy też Pierwotnej Jaźni, jest już przewidziane.

Bez duszy nie ma właściwej bazy genowej, więc Negatywni chcą również znaleźć sposób, by zmienić duszę lub ją zmanipulować, żeby ją wykorzystać do swoich celów. Czyli dokonywać inżynierii genetycznej na poziomie duszy.

Z punktu widzenia ras ludzkich lub ras humanoidalnych opartych na genetyce Liriańskiej, istnieją dwie kategorie:

Pierwotne - to te, które przyjmuje się, że zostały zmanifestowane bezpośrednio z oryginalnego Źródła.

Wtórne - to te, które są rezultatem sztucznej zmiany tych pierwotnych.

Ponieważ ludzie są pochodzenia liriańskiego, ale ich genetyka jest ograniczona do trzeciej gęstości, zaliczają się do tej drugiej kategorii ras.

Tutaj jeszcze raz muszę podkreślić, że ponieważ poziom świadomości jednostki jest tym, co determinuje postrzeganą gęstość - będzie on również determinował aktywację jej własnych genów.

Jako, że rasa ludzka jest ograniczona do trzeciej gęstości zarówno poprzez sztucznie narzucone częstotliwości, jak i sposób postrzegania - jej DNA jest ograniczone, ale wciąż kompletne. Ale z chwilą, gdy dana osoba przekroczy pasma Van Allena, które wyznaczają granice trzeciej gęstości, i w krótkim czasie przeniesie się do piątej gęstości, niepowstrzymanie aktywuje się całe jej DNA, przywracając jej wszystkie atrybuty i cechy pierwotnej rasy liriańskiej, do której należy.

Matrix i 3D jako narzucona częstotliwość szybko słabną z powodu czynników ujawnionych już wcześniej w filmach o Matrixie. Ale jakby tego było mało, wzrasta częstotliwość w całym kwadrancie Galaktyki, w której znajduje się ten Układ Słoneczny. Tak więc wzniesienie rasy ludzkiej do piątej gęstości jest nieuniknione.

W związku z tym, co właśnie powyżej powiedziałam, muszę was ostrzec. Można to ostrzeżenie uznać za dobre lub złe, w zależności od punktu widzenia. Przebudzenie świadomości indywidualnej i zbiorowej, nieuchronny wzrost częstotliwości z trzeciej do piątej gęstości, doprowadzi do zaniku lub zniszczenia wszystkich wartości i cech, które definiowały ziemską rasę ludzką od setek, jeśli nie tysięcy lat.

Będąc świadomą tego, co naprawdę się wokół niej dzieje, funkcjonując w piątej gęstości i aktywując swoje geny z dwóch nici i 22-23 chromosomów do oryginalnego systemu dwunastu nici i 24 chromosomów, ludzka ziemská rasa nie będzie mogła już być dłużej za taką uważana. Dopóki jest ograniczona do trzeciej gęstości i znajduje się wewnątrz tego Matrixa, wasza rasa jako taka pozostaje jedyną w Galaktyce, lecz gdy wyjdzie poza te ograniczenia - już nią nie będzie. Z tego punktu widzenia wydarzenia, których dziś jesteście świadkami, są rzeczywiście końcem rasy ludzkiej jako takiej.

Na Ziemi znane są tylko dwie teorie wyjaśniające istnienie życia:

1.) Kreacjonizm, który utrzymuje, że wszystko, łącznie z żywymi istotami, zostało stworzone przez wszechmocną, najwyższą istotę. Ta teoria jest wspierana jedynie przez system narzuconych wartości.

2.) Ewolucjonizm, który utrzymuje, że życie zostało stworzone w ciągu bardzo długiego czasu dzięki doborowi naturalnemu.

Metoda doboru naturalnego działa tylko w ograniczonym zakresie, będąc w stanie odfiltrowywać i modyfikować określone cechy fizyczne gatunku, dzięki zasadzie przetrwania najsilniejszego. Służy ona również do sztucznej selekcji pożądanych cech poprzez łączenie posiadających

je osobników, drogą wykorzystania lub obserwacji genów regresywnych i dominujących. Na przykład w ten sposób powstały różne rasy psów na Ziemi. Jednak wszystkie one są psami i ciągle należą do tego samego gatunku.

Dobór naturalny jako taki nie może stworzyć nowego gatunku z innego, ponieważ jest on tylko czynnikiem środowiskowym, który odfiltrowuje pewne jednostki od innych jednostek, w zależności od okoliczności. A ponieważ te okoliczności są czynnikami, które zmieniają doświadczenie-percepcję jednostki, dobór naturalny wiąże się z tworzeniem nowej istoty lub gatunku, ale nie drogą mutacji, lecz ponownie, poprzez interwencję twórczej świadomości. Sam w sobie jednak nie tworzy on żadnego nowego gatunku. Pies to pies, kot to kot, mała to mała, a człowiek to człowiek.

Dzieło Karola Darwina „O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt”, opublikowane po raz pierwszy w roku 1859, jest na pierwszy rzut oka bardzo przekonującą i logiczną teorią. Ale wykorzystuje ono ludzką niezdolność do obserwacji gatunku i jego długoterminowego rozwoju, i nie odzwierciedla zewnętrznej rzeczywistości, empirycznie obserwowalnej przez samą ludzką naukę, ponieważ nie istnieje ani jeden dowód na jej poparcie. Nie ma żadnej formy przejściowej, co czyni ją kolejną narzuconą teorią, w którą ludzkość jest zmuszona wierzyć, biorąc ją za udowodniony fakt naukowy. Karol Darwin był masonem 33 stopnia i członkiem Royal Society. Jego dzieło zostało narzucone razem z programem kontrolowania i uciszania innych przyrodników tamtych czasów, którzy już opracowywali własne teorie, które mogłyby zdemaskować kłamstwa podmiotu za to odpowiedzialnego - Kabały.

W systemie wierzeń Tajgety, jej sztuce, duchowości, filozofii i w nauce łącznie, przyjmuje się i obserwuje, że nie ma czegoś takiego jak świat fizyczny i oddzielony od niego świat duchowy. Przyjmuje się również, że nie ma odrębnych sfer egzystencjalnych, lecz raczej, że wszystko opiera się na ograniczeniach percepcji każdej indywidualnej świadomości, i to determinuje sferę, w której ona żyje. Jeśli sfery egzystencjalne powyżej oraz w innych opracowaniach zostały wymienione jako istniejące odrębnie - to jedynie w celu ułatwienia zrozumienia ich koncepcji.

Im większa świadomość, tym więcej rzeczy dana osoba sobie uświadamia, więcej rzeczy postrzega - a zatem uświadamia sobie coraz wyższe sfery, ponieważ te, im wyższe, tym bardziej stają się złożone. Poziom świadomości określa więc sferę, którą możesz postrzegać, i w której się znajdujesz.

Przyjmuje się, że nie ma świata fizycznego, ale wszystko jest ideą zawartą w świadomości. Świat fizyczny jest tylko częścią wielkiej, połączonej całości, w której wszystkie sfery egzystencjalne współistnieją i istnieją jednocześnie, tworząc razem pierwotne Źródło, wielką Jaźń. Wszystkie pozornie indywidualne świadomości są holograficznymi fragmentami wielkiej Jaźni i same w sobie są wielką Jaźnią lub samym Źródłem, będąc jedynie punktami uwagi lub węzłami fal stojących - grzbietami fal w ogromnym morzu świadomości. Świadomości są tylko falami rozważającymi i przejmującymi się swoją własną skończoną naturą, podczas, gdy same w sobie są morzem świadomości, jednym i tym samym, nierozłącznym.

Każda indywidualna świadomość jest niczym innym jak strumieniem, który przepływa od tego, co najprostsze, do tego co najbardziej złożone, przypominającym sobie czym jest i czym zawsze był - w miarę postępu w swojej własnej ewolucji duchowej.

Wraz ze wzrostem poziomu sfery egzystencjalnej lub poziomu świadomości czas staje się coraz bardziej plastyczny. Czas jest tylko skutkiem świadomości, która postrzega i pobudza jednostkę do doświadczenia.

Dla Tajgetan Wszechświat, Wszystko, nigdy nie miał początku i nigdy nie będzie miał końca.

Jedynie jest i zawsze był. Biologia, zwierzęta, rośliny i inne rzeczy, są nieodłączną częścią tej Całości, nieodłączną częścią samego Wszechświata. Są cieniem na niższej płaszczyźnie czegoś bardziej złożonego z wyższych sfer. A to, ile z Całości możemy postrzegać, zależy wyłącznie od naszego poziomu świadomości.

Nie ma dobrych ani złych istot, wszystkie są nieodłącznymi częściami tego samego Pierwotnego Źródła, wielkiej Jaźni. Dobro i zło są jedynie punktami widzenia, kontrastem potrzebnym do postrzegania dualności, i wyobrażeniami opartymi na tym, czego doświadczamy w tej czy innej chwili, jako holograficzne fragmenty wielkiej Całości. W miarę rozwoju świadomości, rozpuszczamy również ideę oddzielenia, przez co uznajemy ludzi i wszystko inne za część nas samych. Bycie negatywnym, lub posiadanie negatywnych myśli, programów, czy przejawianie regresywnych i destrukcyjnych zachowań, jest sprzeczne z naturą wielkiego „Ja”, które wszystko scala, gdyż poprzez wzrost świadomości dualność zostaje rozpuszczona. Pozostaje tylko to, co jest pozytywne, miłość, zintegrowanie wszystkiego jako części siebie.

Przy wzroście poziomu świadomości i dzięki włączeniu i zintegrowaniu wszystkich rzeczy, zwłaszcza innych ludzi i istot posiadających świadomość - jako części siebie, indywidualność nie zostaje utracona, tylko się rozszerza. Bo ostatecznie każda świadomość w sposób holograficzny będzie postrzegana jako wielkie Ja lub Pierwotne Źródło, które zawsze było i jest.

Niestety, będąc na tym poziomie, na którym obecnie jesteśmy, zdajemy sobie sprawę z tego, że zwyczajnie nie potrafimy tego wszystkiego zrozumieć, gdyż jest to na ten moment poza zasięgiem naszego pojmowania. Ale nasze nieustanne dążenie do wiedzy zawsze będzie sprawiać, że czegoś więcej się dowiemy, i zawsze będzie nas prowokować do tego, żebyśmy starali się zrozumieć coraz bardziej złożone zagadnienia, poszukując naszej drogi powrotnej do domu.

Gosia: Jej, dość głębokie tematy poruszyłaś w tym eseju. Bardzo Ci dziękuję. Niektóre rzeczy podejrzewałam, a inne są dla mnie nowe. Na przykład, w którymś momencie wyjaśniałaś, że zmiana DNA bez dostosowania admy powoduje uszkodzenia ciała, choroby, itp. Czy może tak być, że w ten sposób Gady uszkodziły nasz organizm, skoro jest obciążony tyloma chorobami? Bo rozumiem, że najpierw próbowali nas zmienić genetycznie, a potem, gdy nie odnieśli większego sukcesu, uciekli się do zmiany poprzez manipulację mentalną... ale może skutki pozostały? Chorujemy, umieramy tak wcześnie, itd.?

Swaruu z Erry: Nie, niezupełnie, ale jesteś blisko. Reptilianie uszkodzili wasze DNA stosując jedynie kontrolę umysłu. Problem polega na tym, że nie są oni tutaj jedynymi graczami... Jest jeszcze jedna strona mająca w tym swój udział: Black Goo, która bezpośrednio zmienia i uszkadza DNA za pomocą technologii częstotliwości skalarnych o bardzo, bardzo zaawansowanej naturze. Tym tematem właśnie się zajmuję i opisuję w eseju Biologia IV.

Gosia: Rozumiem. A przez jaką rasę to Black Goo jest używane?

Swaruu z Erry: Ono pochodzi z góry, z wyższych sfer, trudno to sprecyzować. Ale nasza nauka ustaliła, że to nie jakaś „rasa” je zaprojektowała, tylko że Goo samo w sobie jest rasą. I emanuje z Planety jako jej krew. Jest to więc energia planetarna, planety jako żywego organizmu. I nie pochodzi z Ziemi. Dokonała ona inwazji na Ziemię dwa razy w historii. 80 000 lat temu, i ponownie 12 500 lat temu, podczas zniszczenia planety Tiamat. Imituje ona odcisk/manifestację harmoniczną, więc sprawia wrażenie jakby była źródłem, podczas gdy nim nie jest. Dlatego jest tak niebezpieczna.

Gosia: Ok, jeśli zamierzasz lepiej to wyjaśnić w swoim eseju, nie będę już o to dopytywać.

Swaruu z Erry: Tak, właśnie nad tym pracuję. Dokładnie to właśnie robię.

Gosia: Ok, przejdźmy do kolejnego tematu, o którym wspomniałaś. Powiedziałaś, że obecnie, w celu stworzenia nowej rasy oddzielają admy od ludzi, bo zmienianie jedynie DNA, samo w sobie nie działa. Chciałabym zapytać: kto to aktualnie robi i dlaczego? I jaką rasę próbują stworzyć i po co ?

Swaruu z Erry: Reptilianie: Kingu, Naga Draco i inne rasy archonckie. Maitre (Wysokie Szaraki) i niektóre frakcje Malakaków (Wysocy Biali). Po co? By stworzyć rasę, którą można by bez reszty wyzyskiwać, i która nie posiadałaby wolnej woli. Z ludźmi średnio im wychodzi, ponieważ wielu walczy, a ostatnio wielu się przebudziło!

Gosia: Ok, powiedziałaś, że wyizolowali sygnał admy, umieścili go w jakimś pojemniku i zapodali mu fałszywe doświadczenie, żeby dana osoba myślała, że znajduje się w ciele. Skąd możemy wiedzieć, że już teraz nie dzieje się to z całą naszą rasą? Czy możesz to w jakiś sposób sprawdzić?

Swaruu z Erry: To się dzieje z twoją rasą. I w tym problem. Ponadto doświadczenie tych dusz jest wzmacniane za pomocą Matrixa, tego w 100% fałszywego.

Gosia: Tak, ale rozumiem, że teraz dzieje się to z poszczególnymi osobami, ale nie dzieje się to jeszcze z nami wszystkimi zbiorowo. Dlatego nas przed tym ostrzegasz. Tak?

Swaruu z Erry: Spójrz na to w ten sposób, na Ziemi wszyscy znajdują się pod wpływem Matrixa 3D, a Matrix 3D, w bardzo realny sposób, też tym jest! Sterowanym programowaniem percepcji sensorycznej. Ale nawet wówczas... istnieje głębszy poziom: ludzie uwięzieni w pojemnikach z fałszywym doświadczeniem wewnątrz fałszywego doświadczenia, o poziom głębiej.

Gosia: Och, ok... więc nie wszyscy jesteśmy w pojemnikach. Ilu ludzi na Ziemi znajduje się w pojemnikach?

Swaruu z Erry: Dokładnie nie wiem ilu, ale mówimy o kilkuset tysiącach ludzi, może nawet o ponad milionie. Nie mam pewności, bo są oni w głęboko położonych podziemnych bazach wojskowych. W każdym razie nie mniej niż kilkaset tysięcy.

Gosia: Zatem to nie są ci nieprawdziwi ludzie, o których rozmawialiśmy?

Swaruu z Erry: Nie, nie. Oni wszyscy są prawdziwymi ludźmi, ponieważ są sygnałem ze Źródła, który jest tam uwięziony. Nieprawdziwi ludzie nie mają sygnału, który można by uwięzić.

Gosia: Jak można rozpoznać, czy jest się jednym z nich?

Swaruu z Erry: Nie można... chyba, że masz głęboką wewnętrzną wiedzę. Albo inna grupa istot pozaziemskich (taka jak moja) Ci powie. Problem w tym, że, jakby nie patrzeć, bycie wewnątrz fałszywego Matrixa 3D utrudnia zdobycie takich informacji. Krótko mówiąc, nie jest to takie proste. Ostatecznie, z punktu widzenia uwięzionej duszy, to tylko kolejne doświadczenie, nie różniące się niczym od posiadania ciała. Ciało działa tak samo jak pojemnik, bo przecież samo też jest pojemnikiem. Bo to doświadczenie jest tym, co dla duszy rzeczywiste.

Gosia: Ok, ale jak to się dzieje, że ich doświadczenie jest fałszywe i im narzucone? Skoro żyją tu w tym samym świecie, co ja ?

Swaruu z Erry: To proste. Oni nie żyją w tym samym świecie. Są o poziom niżej. We własnym „świecie”. Nie z Tobą.

Gosia: Nie ma ich blisko mnie? To gdzie oni są?

Swaruu z Erry: Głęboko pod ziemią, w takim jakby „słój”. To zupełnie inny zestaw, lub dynamika, niż Matrix 3D. Nie pokrywają się one w doświadczeniu, nawet jeśli założę, że wiele dusz uwieczonych w pojemnikach będzie miało doświadczenie podobne do bycia w Matrixie 3D, w którym Ty się znajdujesz.

Gosia: Rozumiem. Jej. Więc jak zabiera się im adnę?

Swaruu z Erry: Wygląda na to, że oni porywają ludzi, przenoszą adnę do pojemnika. Zwykle robi się to małym dzieciom. Ponieważ łatwiej je programować.

Gosia: Ale jak technicznie da się to zrobić? Usunąć duszę z ciała? I co dzieje się z ciałem?

Swaruu z Erry: Robi się to za pomocą pojemnika, który ma tę samą częstotliwość, co oryginalne ciało biologiczne. To urządzenie techniczne. Ciało zostaje włożone do pojemnika i poddane deprywacji sensorycznej. Usuwają ciało, a dusza w tym pojemniku pozostaje, myśląc, że wciąż ma ciało. Dusza opuści też ciało pod wpływem wielkiego bólu lub stresu. Cofa się ona wówczas do pojemnika, przez co „myśli”, że uwolniła się od początkowych męczarni. Poza tym ciało otrzymuje dużą dawkę rtęci, która wycofuje duszę, gdyż jest to bardzo bolesne, szczególnie dla małych dzieci. Jest to też powód, dla którego rtęć znajduje się w szczepionkach podawanych małym dzieciom. Żeby usunąć ich duszę. O wszystkich tych sprawach mam informacje szczegółowe.

Gosia: Ok, czyli w zasadzie nie da się tego zrobić zwyczajnie w nocy, kiedy śpisz. Muszą Cię tam najpierw zabrać fizycznie, czy tak?

Swaruu z Erry: Tak, najpierw muszą zabrać Cię na statek lub do obiektu podziemnego.

Gosia: Nadal nie rozumiem. Skoro ich dusza jest w pojemniku, to jakim cudem przeżywają oni potem swoje doświadczenia? W nowym ciele, czy jak? I w jaki sposób, skoro ich dusza jest w pojemniku? Przepraszam, to wszystko jest dla mnie nowe.

Swaruu z Erry: Jest urządzenie technologiczne, które zajmuje się częstotliwością. Podsuwa ono duszy myśl, że ma ona swoje życie, jednak to komputer daje jej doświadczenia, efekty wizualne, dźwięki i inne zmysły. Wszak nie ma żadnego ciała - wszystko jest energią. Oni zarządzają tą energią przy pomocy tego urządzenia. To wszystko jest zarządzaniem częstotliwością. Jak wtedy, gdy wyodrębniają fale mózgowie by wygenerować obrazy, jak w telepatii syntetycznej.

Gosia: A ich oryginalne ciała zostają zniszczone?

Swaruu z Erry: Oryginalne, biologiczne ciała, są używane albo do podszywania się pod kogoś (podczas, gdy wewnątrz jest dusza Reptiliańska), albo są po prostu zjadane!

Gosia: Ok, jej. Czy można się jakoś przed tym uchronić?

Swaruu z Erry: Tak. Posiadanie wysokiej częstotliwości odstraszy ich od zbliżenia się do Ciebie. Jak wspomniałam w innym artykule, im wyższa jest Twoja częstotliwość, tym bardziej jesteś dla nich radioaktywna. A najważniejszym krokiem do takiego zwiększenia częstotliwości, by się chronić, jest zaprzestanie jedzenia zwierząt. To też są ludzie. Nie są jedzeniem! Jeśli kogoś zjadasz, to wyrażasz zgodę na to, aby samemu zostać zjedzonym.

(Uwaga tłumacza: Informacje na temat jedzenia mięsa zostały od czasu tej rozmowy uaktualnione. Zapoznajcie się, proszę, z nowszymi filmami na temat Weganizmu).

Gosia: Rozumiem. I z tym właśnie mam problem: pamiętasz, że mówiłaś, że jeśli czegoś nie postrzegam, lub w coś nie wierzę, to w moim świecie to nie istnieje? Więc wyobraź sobie, że mam dziecko. Te rzeczy, o których mówimy, w moim świecie nie istnieją. Nie miałam o nich żadnego pojęcia. Nie istniały w mojej rzeczywistości. A moje dziecko jednak jest porwane i to się wydarza. Jak to wyjaśnisz? Kiedy to przechodzi do mojego świata, skoro wcześniej w to nie wierzyłam, lub o tym nie wiedziałam?

Swaruu z Erry: Ponieważ w którymś momencie to było lub jest częścią Waszej rzeczywistości. Zazwyczaj na poziomie podświadomym, i powodem tego są umowy, które zawarliście jeszcze przed swoimi narodzinami. A jednocześnie, jeśli nie ma tego w Waszym świecie, to Wam się to nie przydarzy, nawet jeśli się o tym dowiedzie, ponieważ my nie tylko przekazujemy ludziom złe wieści, ale mówimy też, jak mogą się przed tym bronić.

I jest to również kolejny przypadek, w którym dwie sprzeczne rzeczy są prawdziwe. Na poziomie osobistym, w Twoim świecie to nie istnieje, ale jednak na innym poziomie, czy Ci się to podoba, czy nie – istnieje. I nie możesz być ślepa na tę straszliwą rzeczywistość, która staje się udziałem dziesiątek tysięcy ludzi na całym świecie. Miliony dzieci znikają co roku na całym świecie.

Gosia: To prowadzi mnie do kolejnego pytania, które chciałam zadać. Dlaczego dzielisz się z nami tymi informacjami, skoro zwrócenie na nie naszej uwagi może je urzeczywistnić?

Swaruu z Erry: Ponieważ jedynym sposobem na powstrzymanie tego wszystkiego jest to, że jako kolektyw powiecie temu wszystkiemu „nie”. Nawet na poziomie indywidualnym, Twoje „nie” jest więcej niż wystarczające. Moim głównym celem informowania o tym wszystkim jest wzmocnienie pozycji ludzi. Ludzie mogą czuć się komfortowo, twierdząc, że te rzeczy w ich świecie nie istnieją - i to prawda, ale jest to też taki strusi sposób mierzenia się z rzeczywistością. Nie możecie być wyłącznie miłością i światłem, za co nas, Plejadian, uważacie. My posiadamy broń i miecze.

Wszyscy musicie się nauczyć być duchowi i mądrze zarządzać rzeczywistością, ale musicie też wiedzieć, kiedy i jak dawać się we znaki. Ale ludzie nie mogą nic zrobić, jeśli nie mają prawdziwych informacji.

Gosia: Tak, to bardzo ważne. Wspomniałaś też, że poszukują, lub już namierzili admy Gwiazdnych Nasion. Mam powody do niepokoju?

Swaruu z Erry: Naprawdę chcesz to wiedzieć?

Gosia: Oczywiście!

Swaruu z Erry: Tak, poszukują ich. Z Twoim ujemnym współczynnikiem Rh, Ty przede wszystkim jesteś na celowniku. Jednak Twoja naturalna wysoka częstotliwość pełni funkcję takiego jakby niezniszczalnego, chroniącego Cię kombinezonu energetycznego. To nie jest mało ważne, to prawda. A strach jest najczęściej używaną przez nich bronią. Jeśli jesteś nieustraszona, jesteś niewyciężona w Matrixie, i to dosłownie.

Gosia: Ale na celowniku w jakim celu? Żeby mnie umieścić w pojemniku?

Swaruu z Erry: Nie możesz zostać umieszczona w pojemniku, bo pojemnik może mieć tylko tak wysoką częstotliwość, jak jego twórca (logicznie). Jeśli masz wyższą, to po prostu cofniesz się od pojemnika. Zresztą i tak nigdy nie posunęłabyś się do tego punktu, aby się w którymś z nich znaleźć. Dlatego najpierw muszą obniżyć częstotliwość duszy, żeby dało się ją umieścić w pojemniku i/lub pozyskać.

Gosia: Ach, to, co właśnie powiedziałaś jest bardzo ważne. A poza tym muszę powiedzieć:

Nie boję się. Nie wiem dlaczego, nie boję się. Nie mogą mnie zabrać. Po prostu to wiem.

Swaruu z Erry: Więc nie mogą! To takie proste! Gdyby ludzie o tym wiedzieli, świat byłby rajem na Ziemi.

Gosia: Ok. Teraz ostatnie pytanie dotyczące tego wszystkiego i zakończmy czymś bardziej pozytywnym i lżejszym. Wspomniałaś, że przejście do 5D jest nieuniknione. I, że ziemską ludzką rasę nie będzie już taka sama. Że to jest koniec rasy ludzkiej, jaką znamy. Wiem, że nie podajesz dat... ale czy są jakieś przewidywania co do tego, kiedy może to nastąpić? Na przykład, czy dożyję tego w tym życiu?

Swaruu z Erry: Około roku 2025.

Gosia: Naprawdę?

Swaruu z Erry: Trochę wcześniej - trochę później (dotyczy to wielu linii czasowych, więc nie mogę tu podać daty).

Gosia: Ale czy chodzi o to, że wszyscy fałszywi ludzie odpadną, wy wszyscy przybędziecie, nie będzie pieniędzy itd.?

Swaruu z Erry: Tak.

Gosia: Jej! I krótkie pytanie: co się stanie ze wszystkimi pozytywnymi, dobrymi ludźmi, którzy po prostu nie mają o tym wszystkim pojęcia? Czy oni też będą mogli tego doświadczyć, żebyśmy mogli im powiedzieć: "a nie mówiłam"? Czy też przejdą na swoją własną linię czasową i będzie tak, jak gdyby oni zniknęli dla nas, a my dla nich? Tak bardzo chciałabym móc im powiedzieć: "a nie mówiłam"?

Swaruu z Erry: Przede wszystkim odpowiedź na wszystkie Twoje ostatnie pytania jest prosta: każdy człowiek sam jest swoją linią czasową i równoległą rzeczywistością, a więc daty, wzniesienie i wszystko inne wydarzy się indywidualnie. Jednakże ponieważ te linie czasowe niekiedy są na tyle blisko, że można je postrzegać jako wspólną rzeczywistość, równie dobrze będziesz im mogła powiedzieć swoje: "a nie mówiłam".

Gosia: Świetnie! Tak bardzo chcę to zrobić!

Swaruu z Erry: Więc zrobisz.

Gosia: Wielu z nas będących tutaj - również. "Zobaczcie, zobaczcie, nie byliśmy szaleni! Widzicie?"

Swaruu z Erry: Wiem, ja tak samo. Wchodzę w to!

Gosia: Naprawdę mam nadzieję, że tak się stanie. Myślisz, że będziesz tam do tego czasu?

Swaruu z Erry: Nie wiem, myślę, że będę. W domu nie mam do czego wracać. Wolę zostać tutaj i pomagać. Wydarzy się wiele rzeczy, które dadzą Ci sposobność do powiedzenia „a nie mówiłam!”

Tłumaczyła: Dominika

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=fNdhHJ8YIW8>

Źródło (URL of transcript): <https://swaruu.org/en/transcripts/reptilian-cabal-experiments-swaruu-extraterrestrial-woman-from-pleiades-speaks-out-biology-2>

Author: Cosmic Agency, Gosia

Original title: Reptilian Cabal Experiments: Swaruu Extraterrestrial Woman from Pleiades Speaks Out (Biology 2)

Published: October 28, 2018
